

Vittorio Hösle, *Eine kurze Geschichte der deutschen Philosophie. Rückblick auf den deutschen Geist*, München: C.H. Beck Verlag 2013, ss. 320. ISBN 978-3-4066-4864-9.

Prezentacja dziejów jakiegoś kulturowego zjawiska staje się niekiedy nie lada wyzwaniem. Takim właśnie wyzwaniem z pewnością jest ukazanie historii filozofii niemieckiej. O tym, jak trudne i zawile jest to przedsięwzięcie, niech świadczy choćby fakt, że na przełomie ostatnich pięćdziesięciu czy nawet sześćdziesięciu lat w samych Niemczech nie pojawiła się całościowa synteza dziejów filozofii niemieckiej. Mamy natomiast w odniesieniu do dziejów niemieckiej filozofii aspektywne przedstawienia konkretnych okresów, kierunków czy wybitnych osobowości. Można by długo zastanawiać się i poszukiwać przyczyn takiego stanu rzeczy.

Tymczasem wiosną 2013 r. na rynku księgarskim w krajach niemieckojęzycznych pojawiła się publikacja, która ma wypełnić istniejącą lukę. Prezentacji dziejów filozoficznej myśli niemieckiej podjął się urodzony we Włoszech, a mieszkający obecnie w USA, współczesny filozof niemiecki Vittorio Hösle. Opublikował on w języku niemieckim pracę *Eine kurze Geschichte der deutschen Philosophie* („Krótka historia filozofii niemieckiej”). Wychodząc naprzeciw potrzebie ukazania syntezy dziejów filozoficznej myśli niemieckiej, Vittorio Hösle postawił przed sobą ambitne zadanie. Po lekturze książki można mieć jednak pewne wątpliwości, czy rzeczywiście sprostął wyzwaniu. Otrzymaliśmy bowiem pracę, która ma przede wszystkim ukazać niemieckojęzycznemu czytelnikowi obraz dziejów filozofii niemieckiej. Warto w tym miejscu zadać pytanie: jaki obraz rysuje przed czytelnikiem autor omawianej książki?

Biorąc do ręki poświęconą historii jakiegoś zjawiska pracę, czytelnik zazwyczaj oczekuje rzetelnego, tzn. możliwie dokładnego przedstawienia danego problemu. Oczywiście o brak rzetelności autora *Eine kurze Geschichte der deutschen Philosophie* nie można podejrzewać ani też nie można mu zarzucić braku profesjonalizmu. Nie będzie jednak przesadą stwierdzenie, że czytelnik omawianej pracy otrzymuje niepełny obraz zjawiska, które nazywa się historią filozofii niemieckiej. Być może autor, zdając sobie sprawę z trudności zadania, przed którym stanął, świadomie zawarł w tytule książki

informację, że jego praca to jedynie „krótka” historia filozofii niemieckiej. Nie można mieć zatem autorowi za złe, że ukazany obraz dziejów niemieckiej filozofii prezentuje się jako lekko wybrakowany. W tym kontekście warto zatem ukazać, w jaki sposób autor przedstawia czytelnikowi główny problem swojej książki.

Omawiana praca wydaje się nieco osobliwym przedstawieniem dziejów niemieckiej filozofii, acz jej specyfika odpowiada zamierzeniom autora. Poszczególne rozdziały książki poświęcone są konkretnym przedstawicielom niemieckiej myśli filozoficznej. W żadnym z nich jednak nie znajdziemy takich informacji, jakie zwykle spotykamy, czytając prace z zakresu historii filozofii. Książka nie zawiera bowiem wiadomości odnoszących się bezpośrednio do omawianego filozofa, takich jak choćby dane biograficzne czy bibliograficzne. Rozważania Höslego koncentrują się natomiast wokół głównych tez myśli filozoficznej określonego filozofa. Z tego względu wszystkie rozdziały przybierają formę eseju, a w rezultacie otrzymujemy nie historię filozofii, ale raczej historię idei, co też sam autor zaznacza we wstępie i poniekąd w podtytule: *Rückblick auf den deutschen Geist* („Rzut oka wstecz na niemieckiego ducha”). Dobrze by się zatem stało, gdyby autor doprecyzował tytuł swojej książki i nazwał ją zamiast „Krótką historią filozofii niemieckiej” na przykład „Esejami z historii filozofii niemieckiej”. Taki tytuł wydaje się bardziej adekwatny do treści rozprawy.

Jak przedstawia się w szczegółach zawartość tomu. Już na samym początku, tj. w pierwszym rozdziale, autor stawia pytanie o sposób funkcjonowania filozofii niemieckiej. W szczególności zwraca uwagę na fakt, że ustalenie miejsca i znaczenia zagadnień historii filozofii niemieckiej domaga się uwzględnienia szerszego kontekstu, a mianowicie ujmowania tejże filozofii jako ważnego miejsca spotkania różnorodnych nurtów filozofii europejskiej. W tym względzie Hösle powołuje się na zależność między poglądami Leibniza i Kartezjusza – zależność polegającą na tym, że trudno byłoby zrozumieć myśl tego pierwszego bez znajomości poglądów drugiego. Oprócz tego autor zauważa, że nie wszyscy myśliciele niemieccy tworzyli w języku niemieckim. Istnieją bowiem dzieła niemieckich filozofów napisane albo po łacinie (Mikołaj Kuzańczyk), albo po francusku (Leibniz).

Kolejne rozdziały książki poświęcone są, jak wspomniano, wybranym niemieckim filozofom bądź wybranym problemom. Tak więc rozdział drugi przedstawia filozofię Mistrza Eckharta oraz Mikołaja Kuzańczyka. W rozdziale trzecim czytelnik spotyka się z Paracelsusem i Jakubem Böhme. Czwarty rozdział dotyczy filozoficznych dokonań Gottfrieda Wilhelma Leibniza. Dalsze rozdziały podejmują zagadnienie rewolucji etycznej Immanuela Kanta, związków literatury i filozofii niemieckiej czy niemieckiego idealizmu. W rozdziale ósmym czytelnik konfrontowany jest z „buntowniczą” wobec chrześcijańskiej dogmatyki postawą Artura Schopenhauera. W pozostałych rozdziałach Hösle analizuje odpowiednio: Ludwika Feuerbacha i Karola Marksa krytykę mieszczańskiej rzeczywistości, krytykę uniwersalistycznej moralności w myśli Fryderyka Nietzschego, poglądy Gottloba Fregego i Ludwiga Wittgensteina, a także Kół – Wiedeńskiego (choć geograficznie przynależnego do Austrii) i Berlińskiego. W rozdziale dwunastym do głosu

zostają dopuszczeni z jednej strony neokantyści pod wodzą Wilhelma Diltheya, z drugiej zaś fenomenologowie z Edmundem Husserlem na czele. W rozdziale trzynastym autor, nawiązując do poglądów m.in. Martina Heideggera, Arnolda Gehlena czy Carla Schmitta, zastanawia się nad wpływem filozofii na rozwój narodowego socjalizmu. Rozdział czternasty dotyczy Szkoły Frankfurckiej, w szczególności autor analizuje stanowisko Hansa-Georga Gadamera i Hansa Jonasa. Ostatni, piętnasty rozdział ma charakter nieco profetyczny, przedmiotem uwagi autora jest w nim bowiem pytanie o przyszłość niemieckiej filozofii.

Przedstawiony zarys treści *Eine kurze Geschichte der deutschen Philosophie* ukazuje, jacy filozofowie niemieccy i jakie zagadnienia cieszą się uznaniem autora omawianej publikacji. Znaczącym zaniedbaniem w tym względzie jest brak wskazania, według jakiego kryterium Hösle dokonał ich wyboru. Zgodnie z tytułem można by uznać, że zamierzeniem autora było ukazanie dziejów filozofii niemieckiej poniekąd „z lotu ptaka”. Wczytując się jednak w *Eine kurze Geschichte der deutschen Philosophie*, odnosi się wrażenie, że autor w tym swoim locie wzbił się chyba zbyt wysoko, przez co nie był w stanie dojrzeć innych, nie mniej ważnych dla filozofii niemieckiej postaci i problemów. Zasadniczym brakiem omawianej publikacji wydaje się na przykład jedynie wspomnienie o Albercie Wielkim, powierzchowne przedstawienie poglądów Maksa Schelera czy Edyty Stein. Ponadto zabrakło odniesienia do zagadnień aksjologicznych na gruncie filozofii niemieckiej, choć szeroko omówiono niemiecki idealizm. Nie wiemy zatem, dlaczego autor nie uwzględnił w pracy takich przedstawicieli filozofii niemieckiej, jak choćby Josef Pieper, Dietrich von Hildebrand czy Robert Spaemann. Brakuje także omówienia poglądów Ferdynarda Ebnera – czyżby bliskość filozoficznych poglądów z Franzem Rosenzweigiem, o którym jest tylko bardzo krótka wzmianka, było wystarczającym powodem dla jego pominięcia? Zastanawiające jest również, w jakim celu tak szczegółowo prezentuje „filozofię” Paracelsusa i Jakuba Böhme. W tekście książki amerykańsko-niemieckiego autora jest nawet pewien akcent polski, a mianowicie dość kuriozalne odniesienie do osoby Romana Ingardena. Otóż autor twierdzi, że Ingarden wprawdzie był Polakiem, ale pisał po niemiecku. Ingarden rzeczywiście dość często publikował również po niemiecku, większość jego prac została jednak napisana i opublikowana po polsku, umieszczanie zatem dorobku polskiego filozofa w kręgu li tylko języka niemieckiego wydaje się sporym nadużyciem.

Obok wyżej omówionych mankamentów w aspekcie materialnym należy zwrócić uwagę także na braki formalne. Niezrozumiałe w tym względzie jest pominięcie przypisów i niezamieszczenie bibliografii. Co prawda Hösle tłumaczy, że przypisy i bibliografia mogłyby być pewnym obciążeniem dla czytelnika, tymczasem jego zamiarem było, aby zainteresowany czytelnik sam sięgnął po dzieła niemieckich filozofów, nie wspominał jednak, w jaki sposób czytelnik miałby dobrać właściwą literaturę, skoro autor nie zamieścił bibliografii. W tym kontekście rodzi się pytanie, kto jest adresatem omawianego dzieła. Otóż w rozdziale wprowadzającym jako odbiorcę swojej pracy autor wskazuje osoby posiadające przeciętne, ogólne wykształcenie humanistyczne. Książka zasadniczo

nie jest więc skierowana do fachowców w zakresie historii filozofii. Jeśli zatem autor usunął ze swojej książki przypisy i bibliografię, to w jakim celu na końcu książki znajduje się indeks osobowy? Czy tylko w celu zachowania pozorów jej naukowości? Niezrozumiałą, gdyż pozostawiającą wiele niedomówień, jest także rola zawartych w ostatnim rozdziale przypuszczeń autora odnośnie do przyszłości niemieckiej filozofii. Być może chce on zakomunikować, że w XXI wieku raczej nie ma już co liczyć na znaczący postęp niemieckiej filozofii, a tym samym wydaje się usprawiedliwiać niedomiar syntez jej dziejów. Oby jednak owo „prorocstwo” autora nie znalazło swego spełnienia. My natomiast dalej będziemy czekać na dogłębne i całościowe ujęcie dziejów niemieckiej myśli filozoficznej.

Robert Puzia CM
Kijów-Worzel (Ukraina)